SALUS REI PUBLICAE SUPREMA LEX ESTO

1984 kronika 1/2

poświęcona sprawom polskim

ROK XIV KOPENHAGA · OSLO · SZTOKHOLM NR 155/156



• Jerzy Bendych - Miejsce urodzenia • ks.Franciszek Blachnicki - Kościół zawsze bronił człowieka • Wiktor Kulerski - W generalskiej guberni • Jadwiga Staniszkis - Sprzeczności wewnętrzne poliformicznej formuły partii • Krzysztof Walicki - Pokojowa Nagroda Nobla 1983 • Andrzej Zalewski - Ikar ......

WICEPREZYDENT BUSH DO PREMIERA SABBATA

Londyn(PAT). Premier Kazimierz Sabbat otrzymał od Wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Georg'a Bush'a odpowiedź na swój list,w któ rym w imieniu Rządu R.P.na Uchodźstwie - wyraził mu uznanie za przemówienie w Wiedniu, potępiające bezpodstawną koncepcję podziału Europy, opartego na porozumieniach jałtańskich. Premier Sabbat w liście do Wiceprezydenta Bush'a pisał:

"W przemówieniu swym przedstawił Pan, Panie Wiceprezydencie,obecne położenie Polski we właściwy sposób, wskazując na zupełne ignorowanie i gwałcenie przez Sowiety niepodległości Polski. Jednocześnie zwrócił Pan uwagę opinii światowej na walkę polskiego narodu o wolność i demokrację. Pańskie słowa były wyrazem całkiem innej linii politycznej niż ta, jaką przed kilku laty przedstawił w imieniu ówczesnego Sekretarza Stanu, pan Sonnenfeldt, doradzając krajom ujarzmionym przez Sowiety, aby dążyły do "związania się organicznie" z Sowietami.

Wiceprezydent Bush w swej odpowiedzi na list Premiera Sabbata oświadczył:

"Ufam mocno, że moja wizyta w kilku krajach Europy Środkowo-Wschodniej, oraz moje przemówienie w Wiedniu przyczynią się do stopniowej liberalizacji i zwiększenia wolności w krajach tego rejonu. Głównym celem mej wypowiedzi, i w ogóle mojej podróży,było wyrażenie zachęty dla narodów wschodnio-europejskich, zapewnienie ich o tym, że o nich pamiętamy, i - że jak tylko zdołają sobie zapewnić większą niezależność i więcej wolności, jesteśmy gotowi zareagować na to pozytywnie w formie dwustronnych porozumień."

W przemówieniu w Wiedniu w dniu 21.września 83 na posiedzeniu Austriackiego Towarzystwa Spraw Międzynarodowych, w trakcie swej podróży do czterech krajów środokowo-europejskich, Wiceprezydent Bush nawiązujac do umów jałtańskich oświadczył:

"Nie uznajemy - jako prawnie istniejącego - podziału Europy.W Jałcie nie zawarto żadnego porozumienia o podziale Europy na strefy wpływów. Sam Związek Sowiecki zobowiązał się wówczas do zapewnienia Polsce i innym krajom Europy Wschodniej pełnej niepodległości i do przeprowadzenia w nich wolnych wyborów.Pogwałcenie tych zobowiązań jest głównym źródłem napięcia między Wschodem a Zachodem."

■ Pierwszy Zjazd RSP POMOST w Chicago wystosował telegram do Prezesa Rady Ministrów Kazimierza Sabbata następującej treści:

Pierwszy Zjazd RSP POMOST uznaje Rząd Rzeczypospolitej na Uchodźstwie.
Za kontynuację legalnych władz Polski Zjazd wyraża uznanie i szacunek dla pracy Prezydenta RP Edwarda Raczyńskiego i Premiera Kazimierza Sabbata.

9 października 1983 r.

■ Na zaproszenie Związku Organizacji Polskich w Szwajcarii oraz Delegata Rządu RP Mariana F.Responda, Prezes Rady Ministrów Kazimierz Sabbat wraz z małżonką odwiedził we wrześniu 1983 r.ośrodki polskie w Szwajcarii.Premier odwiedził Genewę, Zurich, Rapperwil, Fryburg,Solurę, Giubiasco k.Lucerny oraz Versoix, gdzie pochowany jest Prezydent RP prof.Ignacy Mościcki. Premiera gościł także Rektor P.M.K. w Szwajcarii ks.prałat Jan Frania. Pobyt premiera Sabbata odnotowała prasa szwajcarska, a w tym "Neue Zürcher Zeitung" która omówiła pracę Rządu R.P.

O POMOC NA DWA FUNDUSZE

Londyn(PAT) 5.01.84 Polska Agencja Telegraficzna podaje do wiadomości tekst następującego Apelu:

Do Polaków po świecie rozsianych!

Życie naszego narodu i przyszłe jego wyzwolenie zależą od tego, jaka jest jego zdolność teraźniejsza do duchowego opierania się sowietyzacji. Nie możemy liczyć na bierne przeczekanie w nieokreślonej nadziei na nieokreślone siły zewnętrzne, które by nas miały wyzwolić. W najbliższej przyszłości ogniskiem naszego wysiłku musi być pomoc tym naszym rodakom w kraju żyjącym, którzy zajmować się będą wychowaniem młodych pokoleń, utrzymywać niezbędne więzi nasze z cywilizacją europejską i tradycją chrześcijańską, nie dopuszczać do zerwania naszej historycznej ciągłości kulturalnej, zwalczać zniepravianie języka polskiego przez żargon sowiecki.

Tradycyjna ofiarność Polaków poza Polska musi być zdwojona, aby pomóc sprawie oświaty narodowej. Potrzebne będą w najbliższym czasie znaczne środki na różne cele oświatowe i kulturalne, m.in. na wydawanie podręczników dla młodzieży szkolnej i studenckiej w tych dziedzinach, gdzie kłamstwa oficjalne są najdokuczliwsze i najgroźniejsze: w historii, naukach społecznych i różnych dziedzinach wiedzy humanistycznej. Niezbędna jest także pomoc dla młodszych uzdolnionych ludzi, którzy z powodów politycznych nie mogą znaleść miejsca w życiu akademickim, ale mogą uprawiać poważną pracę naukową ważna dla naszej kultury. Powstała w Polsce Tajna Rada Edukacji Narodowej, a obok niej Społeczny Komitet Nauki i Zespół Kultury; ciała te decydować będą wedle własnego rozeznania o rozdziale dostępnych środków i jest naszą powinnością w porozumieniu z nimi sprawę oświaty narodowej wspierać.

Wzywamy wszystkich Polaków do przekazywania najhojniejszych darów na rzecz oświaty narodwej. Zbierane one beda na dwóch kontach bankowych, z których jednym zarzadza Fundusz Pomocy Krajowi w Londynie, drugim zaś Fundusz Pomocy Niezależnej Literaturze i Nauce Polskiej w Paryżu.

FUNDUSZ POMOCY KRAJOWI

Edward Raczyński(przwodniczący), Lidia Ciołkoszowa, Kazimierz Iranek-Osmecki, Jan Kazimierski, Maria Leśniakowa, Ludwik Łubieński, ks. Jerzy Mirewicz, Artur Rynkiewicz, Kazimierz Sabbat, Stefan Soboniewski, Zygmunt Szadkowski, Edward Szczepanik, Franciszek Wilk, Andrzej Zakrzewski, Jerzy Zaleski, Tadeusz Żenczykowski.

FUNDUSZ POMOCY NIEZALEŻNEJ LITERATURZE I NAUCE POLSKIEJ

Czesław Miłosz(przewodniczący), Stanisław Barańczak, Mirosław Chojecki, Józef Czapski, Maria Danilewicz-Zielińska, Jerzy Giedroyć, Feliks Gross, Gustaw Herling-Grudziński, Konstanty Jeleński, Zygmunt Kallenbach, Wojciech Karpiński, Leszek Kołakowski, Sławomir Mrożek, Krzysztof Pomian, Olga Scherer, Wiktor Weintraub.

Czeki i przekazy prosimy wystawiać na:

Fundusz Pomocy Krajowi(kultura i nauka)
43, Eaton Place, London SW1 8BX, England

Fund for the Continuity of Polish Independent
Literature and Humanities
Credit Industriel et Commercial, FEI.644-42
79, rue du Temple, 75003 Paris, Frankrig

RADA NARODOWA RP W NOWEJ KADENCJI

Londyn(PAT). W Londynie odbyło się otwarcie Rady Narodowej R.P. w nowej Kadencji, którego dokonał Prezydent Edward Raczyński, który w swym przemówieniu podkreślił że Rada jest obozem wolnego słowa, obozem wewnątrz którego wszystkie kierunki myśli politycznej winny się ścierać, by wykuć najlepsza drogę dla akcji niepodległościowej.

Z kolei powołano tymczasowe prezydium Rady w osobach: najstarszego członka Rady płk. Kazimierza Iranka-Osmeckiego jako przewodniczącego i najmłodszego, Andrzeja Kołodzieja jako sekretarza. Przewodniczący zarzadził i przeprowadził akt złożenia przez Członków Rady roty przyrzeczenia, przewidzianego statutem Rady.

Komisarz Weryfikacyjny, sędzia Adam Iglikowski złożył sprawozdanie ze swej działalności, z którego wynikało m.in., że na 122 miejsc w Radzie zostało dotychczas zweryfikowanych 102 osoby. Rada wybrała ponownie p.A.Iglikowskiego do pełnienia tej funkcji na następną kadencję.

W wyborach na przewodniczącego Rady została wysunięta jedna kandydatura w osobie p.Zygmunta Szadkowskiego, który został też wybrany. W inauguracyjnym przemówieniu przewodniczący Rady Szadkowski zaapelował, by prace w Radzie koncentrowały się jak najlepiej planowanej akcji niepodległościowej a nie na walce o programy polityczne.

W wyborach do Prezydium Rady zostali wybrani: wiceprzewodniczący Bohdan Podoski(LN) Teresa Affeltowiczowa(KST), Lidia Ciołkoszowa(PPS), Zygmunt Szkopiak(ChD), Jan Niedzielski(SP), Leonidas Kliszewicz(KST) oraz sekretarze: Wiesław Strzałkowski(NRS), Anna Nowakowa(ZZW), Halina Martinowa(ZEP) i Jacek Bernasiński (KST).

Na posiedzeniu ustalono także, że zostaną wyłonione następujące komisje robocze Rady: prawno-regulaminowa, krajowa, wewnętrzno-polityczna, zagadnień społecznych na emigracji, zagraniczna i budżetowa.

Rada wybrała następnie Sąd Honorowy w składzie: Maksymilian

Lorenz, Jan Arciszewski(NP), Andrzej Kołodziej(KST), Maria Palmer(KST).

Do Komisji Weryfikacyjnej Rady weszli: Bohdan Wendorff (LN), Teresa Affeltowiczowa(KST), Lidia Ciołkoszowa(PPS), Stanisław Michałowski(ChD), Jan Niedzielski(SP), Leonidas Kliszewicz(KST) Tadeusz Krzystek(NRS), Halina Martinowa(SEP).

Premier Kazimierz Sabbat w swym wystąpieniu dokonał obszernego przeglądu sytuacji politycznej w aspektach: krajowym, emigracyjnym i zagranicznym. Podkreślił szczególnie fakt, że polska akcja niepodległościowa cieszy się ostatnio dużym poparciem moralnym w wolnym świecie. Przypomniał, że poza Wielką Brytanią działają oddziały Rady Narodowej w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie oraz w Republice Federalnej Niemiec, która stała się ostatnio nowym wielkim skupiskiem polskich uchodźców.

W dyskusji zabrali głos przedstawiciele poszczególnych klubów poselskich w Radzie a następnie Premier Sabbat udzielał odpowiedzi na poruszone problemy i zawiadomił Radę, że w wyniku ukonstytuowania się Rady w nowej kadencji, składa na ręce Prezydenta RP dymisję Rządu, by dać możliwość utworzenia Rządu w nowym składzie.

Premier Sabbat złożył także projekt rezolucji do uchwalenia w trybie nagłym następujacej treści:

"Rada Narodowa R.P. na Uchodźstwie, obradując w druga rocznicę ustanowienia w Kraju reżymu zmilitaryzowanego komunizmu, stwierdza, że mimo dotkliwych strat i olbrzymich cierpień, naród polski nie skapitulował przed systemem przemocy i nadał się upomina o wolność i suwerenność państwową. Zdeptanie podstawowych praw obywatelskich i dążeń wolnościowych narodu sprawia jednak, że Kraj nasz stał się areną wielkich napięć społecznych i politycznych. Świadcza o tym setki okrutnie więzionych za swe przekonania.

Rada Narodowa R.P. śle wyrazy najwyższego uznania i otuchy wszystkim ofiarom dyktatury gen.Jaruzelskiego i domaga się zwolnienia wszystkich więźniów politycznych i poniechania pokazowych procesów politycznych przywódców "Solidarności" i KSS KOR.

Rada Narodowa R.P.podkreśla historyczna rolę TKK - Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ "Solidarność" i Lecha Wałęsy, witając z radościa odznaczenie go Pokojowa Nagroda Nobla.

Rada Narodowa R.P. stwierdza, że polskie uchodźstwo polityczne, stare i nowe - uczestniczy w kierowanej przez "Solidarność" walce na terenie międzynarodowym w miarę swoich sił i możliwości, oraz wspomaga uchodźców z Polski pomoca humanitarna ze wszystkich krajów swego osiedlenia.

Rada Narodowa R.P. zapewnia, że wszystkie ruchy wolnościowe w Kraju mogą zawsze liczyć na pomoc rodaków z zagranicy i wzywa całe polskie uchodźstwo do zgodnej akcji w tym celu."

Projekt rezolucji został przez Radę uchwalony.

SKŁADANIE ŻYCZEŃ NOWOROCZNYCH

W dniu 1 stycznia w siedzibie władz politycznych przy Eaton Place w Londynie odbyło się tradycyjne składanie życzeń noworocznych Prezydentowi RP Edwardowi Raczyńskiemu.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele życia politycznego, społecznego i kombatanckiego. Przemawiali: Premier Kazimierz Sabbat, Przewodniczący Rady Narodowej R.P. Zygmunt Szadkowski oraz gen.Klemens Rudnicki, imieniem Polskich Sił Zbrojnych.

P O K Ó J I W Y Z W O L E N I E

Deklaracja Hambachska o Problemach Pokoju

Idąc za wezwaniem zawartym w słowie końcowym "Manifestu Wyzwolenia Narodów Europy Środkowo-Wschodniej", ogłoszonego w Zamku Hambach 14.11.1982 r., w wyniku odbytego tam sympzjum na temat "Solidarność narodów w walce o wyzwolenie" - Stowarzyszenie Chrześcijańska Służba Wyzwoelnia Narodów przeprowadziło w dniach 26-28 sierpnia 1983 roku "Marsz Pokoju o Wyzwolenie Narodów" z m. Carlberg w Palatynacie do Zamku Hambach.

Ponad dwustu uczestników Marszu z sześciu krajów - w większości polskich emigrantów, ale również członków dziewięciu innych narodów - określiło się zaraz na początku Marszu jako reprezentanci siedemnastu zniewolonych narodów przez sowiecki komunizm w Europie Środkowo-Wschodniej i uświadomiło sobie, że celem Marszu ma być stanie się znakiem przypominajacym świadomości zachodniego świata - dla obudzenia sumień - los ponad trzysta milionów ludzi żyjących w EUROPIE w stanie zniewolenia.

W czasie Marszu niesiono flagi i tablice informacyjne wszystkich tych narodów i przypominano na różne sposoby ich istnienie, szczególnie w czasie Apelu Narodów, Godziny Pojednania Narodów i manifestacji pod nazwa "Martyrologium Narodów".

Równocześnie świadomie nawiązując do t.zw. "Święta Hambachskiego" z roku 1832 - uczestnicy Marszu przyswoili sobie główne idee tej historycznej manifestacji, a mianowicie: walkę o suwerenność i samostanowienie narodów oraz idee wolnej, zjednoczonej Europy.

Przypomniano uczestnikom Marszu, szczególnie Polakom, że przed 151 laty na Zamku Hambach witano i uczczono entuzjastycznie polskich patriotów, którzy po zdławieniu ich powstania przeciw ciemiężcom, występowali wszędzie jako zdecydowani bojownicy o suwerenność narodów. Obecna walka Polaków i innych narodów na Wschodzie Europy o wolność i samostanowienie związała się w tym miejscu znów z żywym i wtedy hasłem: Za naszą i waszą wolność, jako wezwanie do nowego braterstwa narodów Europy w walce o wolną Europę.

Obecna walka o wolność musi być jednak walka prowadzona środkami pokojowymi, albowiem dziś nie możemy już sobie pozwolić na wojnę, chociażby miałaby to być "wojna powszechna o wolność narodów", o którą kiedyś modlił się Adam Mickiewicz.

Obecna sytuacja narodów Europy i świata, określona jest przez dwa imperatywy, którym w sposób konieczny i nieunikniony musimy się podporządkować:

- narody Europy Środkowo-Wschodniej muszą uzyskać wolność, nie mogą nadal i na trwałe żyć w zniewoleniu,
- wojna nie może być drogą do zniszczenia totalitarnej, sowieckiej potęgi i do wyzwolenia narodów.

Te imperatywy zdają się być sprzeczne i nie do pogodzenia ze sobą. W rzeczywistości - tak myśli wielu - istnieje tylko alternatywa: albo dalsze trwanie istniejącego, pojałtańskiego porządku, albo trzecia, nuklearna wojna światowa, gdyby podjęło się próbę obalenia tego porządku. A więc w imię zachowania pokoju - muszą zniewolone narody wschodnio-europejskie zrezygnować z swojej wolności. Ta alternatywa znajduje w końcu swój wyraz z znanym sformułowaniu: lepiej być czerwonym niż martwym.

Ta alternatywa jest jednak dla nas, pozbawionych wolności narodów Europy Środkowo-Wschodniej, nie do przyjęcia. Nie możemy żyć bez wolności, bez nadziei.

Uczestnicy Marszu - jako przedstawiciele i wyraziciele wielu braci żyjących na wschodzie bez wolności i bez godności - chcą jednak dać wyraz swojemu przekonaniu, że powyższa alterantywa jest fałszywa.

Istnieje inna droga poza tą alternatywą - droga nadziei. Jest to droga wyzwolenia narodów bez wojny i bez stosowania przemocy. Marsz nasz miał stać się znakiem tej nowej drogi - drogi nadziei. Daliśmy temu wyraz w niesionych przez nas transparentach,szczególnie w tych syntetycznych słowach: Nowe Światło Nadziei - Wyzwolenie bez Wojny!

Jest to więc droga, która nierozdzielnie wiąże pokój z wyzwoleniem, albowiem nie może być pokoju bez wolności! Zniewolenie narodów przez totalitarną, sowiecką potęgę stanowi bowiem jedyne rzeczywiste zagrożenie pokoju światowego. Pokój nie bedzie nigdy zagrożony ze strony państw demokratycznych, albowiem w demokracjach lud decyduje o wojnie i pokoju, a lud nie chce przecież wojny!

I dlatego jest to nie dające się zrozumieć zaślepienie, jeżeli widzi się zagrożenie pokoju w rywalizacji dwóch supermocarstw: Związku Sowieckiego i Stanów Zjednoczonych, jak gdyby pokój był zagrożony z obu tych stron!

Stany Zjednoczone - jako kraj demokratycznych wolności, nie

zagrażają przecież nikomu na świecie przez swój"imperializm".
Związek Sowiecki natomiast rzeczywiście zniewolił już w samej Europie Środkowo-Wschodniej dwadzieścia siedem narodów z 316 milionami ludzi - i jest ciągle aktywny w dziele zniewalania narodów we wszystkich częściach świata.

W tej sytuacji obowiązuje zasada: nie ma pokoju dla słabych! Słabi mogą tylko oczekiwać kiedy nadejdzie dla nich kolej powiększenia liczby narodów zniewolonych!

Kiedy jednak mówimy o sile jako zabespieczeniu pokoju - nie myślimy tyle o potędze militarnej, chociaż i tej nie można odrzucić jako środka samoobrony, ile przede wszystkim o sile duchowej i moralnej.

Z doświadczeń już dziesiątki lat trwającej walki wyzwoleńczej przeciw sowiecko-komunistycznemu zniewoleniu, możemy zaświadczyć wobec świata zachodniego:
NIE LĘKAJCIE SIĘ! Potęga sowieckiego komunizmu opiera się głównie na kłamstwie i lęku! Kiedy się jednak przeciwstawi kłamstwu prawdę - przełamie się lęk i ma się odwagę dania świadectwa prawdzie w życiu - wtedy można zwyciężyć potęgę, nawet można ją obalić - bez użycia przemocy, bez nienawiści, bez wojny! W tym sensie prawda przynosi wyzwolenie, wyzwolenie zaś przynosi pokój!

Pokój jest owocem wyzwolenia. Wolność jednak musi zostać wywalczona. Trzeba walczyć - przeciw kłamstwu, lękowi i nienawiści. Przeciwko tym siłom można jednak walczyć tylko prawdą, nadzieją i miłością. Walka staje się więc walką bez przemocy i taka walka nigdy nie stanie się zagrożeniem pokoju. Pokojowi zagraża natomiast zawsze rezygnacja z walki, kapitulacja ze strachu.

W powyższym sensie nasze hasło brzmi: Tworzyć wolność bez broni. Skoro zaś osiągnie się wolność bez broni - osiąga się równocześnie pokój, dlatego że usunęło się przyczynę wojny - totalitarną potęgę zniewalania narodów.

Jesteśmy przekonani, że tą drogą wyzwolenia poprzez duchową walkę wykluczającą przemoc - jest możliwa i stanie się owocną, ale pod jednym warunkiem: że ten ruch ogarnie masy i wiele narodów zjednoczy w tej walce. Wyzwolenie i suwerenność narodów mogą być osiągnięte tylko na drodze solidarności. Solidarność prowadzi do suwerenności.

W Polsce ten ruch wyzwoleńczy bez przemocy ogarnął już masy. Dlatego pozostaje on zwycięski, mimo pozornych porażek.

Po wielu doświadczeniach w tej walce mogą Polacy wołać do innych, zniewolonych narodów: nie traćcie odwagi, ożywcie nadzieję, nie ustawajcie w walce!

Aby kroczyć tą drogą, trzeba jednak także wyzwolić Zachód! Wyzwolić z fałszywego, czysto pacyfistecznego ruchu pokojowego, który nie ma odwagi mówić o wolności narodów na Wschodzie Europy, bazuje na nierealistycznym i fałszywym pojmowaniu istoty komunistycznego totalitaryzmu.

Zachód musi zostać wyzwolony z lęku i kłamstwa, które nieustannie są mu wsączane przez sowiecką propagandę. Ta psychologiczna wojna nie jest tylko jakąś możliwością grożącą w przyszłości, ale trwającą rzeczywistością. Zachód musi przede wszystkim uwolnić się od tej największej niekonsekwencji swoich wysiłków pokojowych, jaką jest stałe podtrzymywanie sowieckiego potencjału zbrojeniowego i wojennego przez swoją pomoc gospodarczą i miliardowe kredyty!

W ten sposób - przede wszystkim jednak przez odwagę prawdy i przez skuteczną pomoc dla szerzenia prawdy, może i musi Zachód wspierać wyzwoleńczą walkę Polaków i innych narodów Europy Środkowo-Wschodniej. I to musi czynić Zachód - szczególnie Niemcy, we własnym, dobrze rozumianym interesie.

Nie będzie bowiem wolnych i zjednoczonych Niemiec bez wolnej Polski, nie będzie wolnej Europy bez wolnej Polski - nie będzie zjednoczonej Europy bez przyjęcia do jej wspólnoty wolnych narodów Europy Środkowo-Wschodniej.

W końcu uczestnicy Marszu Pokoju o Wyzwolenie Narodów chcąc dać wyraz swemu przkonaniu, że Papież Jan Paweł II, Wielki Pielgrzym Nadziei - ucieleśnia dzisiaj oczekiwania ludzkości i wskazuje jej drogę wyzwolenia przez prawdę i przez "cywilizację miłości".

Zwracamy się do wszystkich naszych braci i sióstr na Wschodzie, w Republice Federalnej Niemiec i w innych krajach Zachodu o przyjęcie naszego świadectwa, o przekazywanie naszego orędzia i wkroczenie wraz z nami na drogę NOWEJ NADZIEI!

Zamek Hambach, dnia 28 sierpnia 1983 r.

Uczestnicy I.Marszu Pokoju o Wyzwolenie Narodów

x) tekst deklaracji z imiennym adresem otrzymali: (c.d.na str.32)

ANDRZEJ ZALEWSKI

IKAR UMIERAJĄCY

i któż powie
że nasza cywilizacja
nie poczyniła ogromnych postępów
granica między życiem i śmiercią
już nie mityczne
między ustami a brzegiem pucharu
dziesięć kilometrów nad ziemią
dwa kilometry od mordercy
w odrzutowym samolocie

nasza wyobraźnia jest zbyt uboga
dlatego pożyczamy jej u artystów
powiedz malarzowi
żeby namalował przerażenie
powiedz rzeźbiarzowi
żeby wykuł w granicie
ułamek sekundy
aktorowi powiedz
żeby zagrał agonię
poecie
by nazwał słowami
rozpacz

patrz
krótkowzroczny cyklopie
tchórzu z miną herosa
patrz
jeszcze jeden Ikar
ustokrotniony w swoim umieraniu
ludzkie życie
obrócone w proch niepamięci
z którego nie zmartwychwstanie nic
nawet sumienie

UCHWAŁY KONGRESU POLONII AMERYKAŃSKIEJ

Chicago,IL(KPA).Krajowa Rada Dyrektorów Kongresu Polonii Amerykańskiej na zebraniu w dniu 18 listopada 83 przyjęła szereg uchwał dotyczących spraw polskich oraz zagadnień międzynarodowych istotnych z punktu widzenia bezpieczeństwa i pozycji Stanów Zjednoczonych w konfrontacji z Rosją sowiecką.
Wnioski na posiedzeniu Rady przedstawił Kazimierz Łukomski,wice przewodniczący KPA i przewodniczący Komisji Spraw Polskich Kongresu P.A.

Układ jałtański

Układ jałtański, niewykonanie jego postanowień dotyczących Polski, oraz atmosfera ugodowości ze strony aliantów zachodnich są źródłem ustanowienia powojennego systemu w stosunkach międzynarodowych: faktycznego poddania krajów Europy Środkowo-Wschodniej dominacji Rosji, podziału Europy i w konsekwencji konfrontacji Wschód-Zachód.
Jest zrozumiałym, że Kongres Polonii Amerykańskiej od samego początku układ jałtański zdecydowanie potępiał domagając się jego odrzucenia.
W ostatnim czasie znalazło to wyraz w żądaniu powołania przez Kongres Stanów Zjednoczonych specjalnego komitetu celem rozpatrzenia całokształtu zagadnienia i formalnego odrzucenia Jałty, której konsekwencje są w jaskrawej sprzeczności z prawem samostanowienia i suwerenności narodów, stanowiących podstawowe zasady w stosunkach międzynarodowych, opartych na praworządności i poszanowaniu praw ludzkich i obywatelskich.
Żądanie to zostało przedstawione przez prezesa K.P.A. Alojzego Mazewskiego na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Senatu Stanów Zjednoczonych w dniu 9 listopada 1983 r.

Rada Dyrektorów w pełni zaaprobowała inicjatywę prezesa Mazewskiego zobowiązując Zarząd Główny K.P.A. do podjęcia kroków celem zapewnienia jej pilnej realizacji.

Sankcje

Jak wiadomo 2.11.83 r. Prezydent Reagan wydał oświadczenie o podjęciu przez rząd Stanów Zjednoczonych kroków łagodzących sankcje ekonomiczne wprowadzone po ustanowieniu stanu wojennego w PRL w grudniu 1981 roku.
Złagodzenie sankcji polega na zgodzie rządu amerykańskiego we współdziałaniu w negocjacjach dotyczących rozłożenia spłat około jedenastu miliardów dolarów udzielonych pożyczek przez rządy zachodnich państw względnie przez nie gwarantowanych, oraz zniesienie embarga na połowy ryb na wodach terytorialnych Stanów Zjednoczonych, co umożliwi wznowienie rozmów z amerykańskimi przedsiębiorstwami prywatnymi, które ustalą odpowiednie warunki połowów przez statki rybackie PRL.
Oświadczenie Białego Domu, o którym mowa wyżej poprzedziły konsultacje z K.P.A. Specjalny memoriał określający stanowisko K.P.A. przesłany został na ręce Prezydenta Reagana 21.10.83.
Memoriał zwracał uwagę na niewątpliwą determinację reżymu PRL kontynuowania polityki represji i brutalnego gwałcenia praw ludzkich i swobód obywatelskich narodu polskiego oraz podkreślał, że sankcje mogą być zniesione tylko w przypadku rzeczywistego złago

godzenia polityki represji i podjęcia dialogu ze środowiskami reprezentującymi autentyczne poglądy i dążenia polskiego narodu.
Tym niemniej celem przełamania trwającego impasu w stosunkach polsko-amerykańskich od grudnia 1981 roku oraz zasygnalizowania chęci rządu Stanów Zjednoczonych udzielenia pomocy P.R.L. w jej krytycznej sytuacji gospodarczej K.P.A. sugerował udzielenie zgody rządu Stanów Zjednoczonych na rozłożenie długów i zniesienie embarga na połowy morskie.
Memoriał stwierdzał jednocześnie kategorycznie, że wszystkie pozostałe sankcje muszą pozostać w mocy dopóty, dopóki władze PRL nie zaprzestaną polityki represji wobec narodu polskiego, czego przykładem są oskarżenia wobec przywódców "Solidarności" i byłych członków KSS"KOR".

Rada Dyrektorów na wniosek Komisji Spraw Polskich poparła w całej rozciągłości stanowisko zawarte w memoriale prezesa Mazewskiego.

Embargo na produkty sowieckie

Powołując się na ustawę z 1933 roku, Rada Dyrektorów uchwaliła poparcie dla projektu nałożenia embarga na import z Rosji produktów wykonywanych przy użyciu osób skazanych na przymusową pracę, więźniów politycznych i.t.p.
Projekt taki jest aktualnie przedmiotem dyskusji w kołach rządowych Stanów Zjednoczonych.

DEKLARACJA KLUBÓW SŁUŻBY NIEPODLEGŁOŚCI

"Rząd Polski oświadcza, że decyzje Konferencji Trzech dotyczące Polski nie mogą być uznane przez Rząd Polski i nie mogą obowiązywać Narodu Polskiego"

(Protest Rządu Polskiego w sprawie uchwał jałtańskich ogłoszony 13 lutego 1945 r.)

Klub Służby Niepodległości jest formą obywatelskiego działania na rzecz wolności i niezawisłości narodowej. Szczegółowe zadania Klubu Służby Narodowej - to:

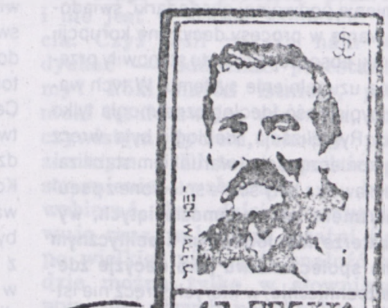
- prace nad programami gwarantującymi suwerenny byt państwowy Narodu Polskiego i podstawowe swobody obywatelskie - w oparciu o dorobek polskiej myśli politycznej,
- działanie na rzecz przygotowania społeczeństwa do wolnych wyborów do Sejmu oraz terenowych organów przedstawicielskich - rad narodowych,
- podejmowanie i popieranie działań społecznych zmierzających do niezawisłości gospodarczej kraju, samorządności terytorialnej i pracowniczej
- upowszechnianie - szczególnie wśród młodych pokoleń Polaków - niezafałszowanej wiedzy historycznej, utrwalanie pamięci narodowej, kultywowanie tradycji Niepodległej Rzeczypospolitej, popieranie podobnych inicjatyw oraz współdziałanie w tej dziedzinie m.in.z niezależnym ruchem związkowym, studenckim, harcerskim i kombatanckim.

Deklaracja Klubów Służby Niepodległości c.d.

Deklaracja została uchwalona w Gdańsku w dniu 27 września 1981. Pierwszymi sygnatariuszami deklaracji byli:

Jacek Bartyzel - redaktor "Bratniaka" Łódź, Wojciech Bogaczyk- członek Prezydium KKK MZS, Warszawa, Jan Brodzki - przewodniczący KZ"Petrochemia", Płock, Krzysztof Burek - rzecznik prasowy Regionu Białystok, Urszula Doroszewska - redaktor"Głosu" i"Wiadomości Dnia" Mazowsze, Michał Chałoński - wiceprzewodniczący Regionu Świętokrzyskiego, Jakub Chmielowski - sekretarz KZ"Petrochemia", Płock, Grzegorz Grzelak - kierownik Sekretariatu KKP NSZZ"Solidarność", Aleksander Hall - redaktor "Bratniaka",Gdańsk, Seweryn Jaworski - wiceprzewodniczący Regionu Mazowsze,Lech Jeziorny - redaktor "Wyzwolenia", Kraków-Katowice, Jarosław Kaczyński - prawnik, OBS Regionu Mazowsze, Wiesław A.Kamiński - fizyk, pracownik naukowy UMCS Lublin, Bronisław Komorowski - historyk, Biblioteka Historyczna i Literatury, Ryszard Kostrzewa członek Zarządu Regionu łódzkiego, Piotr Krawczyk - prawnik OBS Regionu Mazowsze, Henryk Kuliński - członek Zarządu Regionu Świetokrzyskiego, Stefan Kurowski - ekonomista, ekspert KKP"Solidarności" Antoni Lenkiewicz - prawnik, członek Zarządu Regionu Dolnego Śląska, Jerzy Łojek - historyk, pisarz, Warszawa, Antoni Maciarewicz - redaktor "Głosu" sekretarz naukowy OBS Regionu Mazowsze, Janusz Majewski - członek Zarządu Regionu Słupsk, Ryszard Majdzik - członek Prezydium Regionu Małopolska, Stanisław Michalkiewicz - dziennikarz, Warszawa Tomasz Mickiewicz - sekretarz Zarządu Uczelnianeho NSZ K.U.L., Marek Mieczkowski - członek Zarządu Regionu Mazowsze, Antoni Pietkiewicz - wiceprzewodniczący Regionu Wielkopolska Południowa, Marian Piłka- historyk, rolnik, Trąbki Jerzy Prus - dziennikarz, OBS Region Mazowsze,Jan Rejczak wiceprzewodniczący Regionu Ziemia Radomska, Janusz Sanocki - przewodniczący MKŻ Ziemia Nyska, Jacek Taylor - prawnik, obrońca związkowy, Gdańsk Józef Teliga - sekretarz OKZ"Solidarność" Rolników Indywidualnych, Władysław A.Terlecki - przewodniczący KZ"Solidarności" Filharmonii Narodowej, Michał Więckowski- kierownik Pracowni Graficznej Regionu Mazowsze, Tomasz Wołek - historyk kierownik BIPS-u w Warszawie, Wojciech Zapalski - grafik Warszawa, Marek Zieliński krytyk literacki, Warszawa,Wojciech Ziembiński - redaktor "Rzeczypospolitej Niepodległej".





JADWIGA STANISZKIS

W warunkach przedłużającej się implozji państwa każda zorganizowana grupa, która zostanie uznana za ośrodek dyspozycji może się nim stać.

SPRZECZNOŚCI WEWNĘTRZNE POLIMORFICZNEJ FORMUŁY PARTII

Polimorficzność partii, jako sposób jej istnienia, a równocześnie – cecha jej struktury, stanowi źródło wielu napięć. Próby ich redukcji stanowiły w ostatnich miesiącach jedno z podstawowych mechanizmów dynamizujących, a równocześnie – konfliktogennych w partii. Drugim, niejako zewnętrznym czynnikiem powodującym ewolucję polimorficznego charakteru partii było poszukiwanie modus vivendi w trójkącie Partia, Rząd, „Solidarność". I tutaj, podobnie jak w przypadku rozwoju struktur związkowych, punktem zwrotnym okazał się kryzys bydgoski z marca 1981 roku.

Polimorficzność partii stanowi formułę realizowania jej kierowniczej roli i polega na wcielaniu się (a raczej – rozpływaniu się) struktury partyjnej (poprzez mechanizm nomenklatury, przepływy kadrowe, niesformalizowane podporządkowanie instytucji odpowiednim wydziałom komitetów partyjnych i wewnętrznie – kierowników, odpowiednim komórkom POP) w zróżnicowane funkcjonalnie struktury państwa i gospodarki. Konsekwencje powyższego były w przeszłości następujące: **utrata przez partię jej politycznej i ideologicznej specyfiki, wewnętrzna dezintegracja spowodowana odciskaniem się w strukturze partii konfliktów funkcjonalnych istniejących w państwie i gospodarce.** Wzmocnieniu uległy również naturalne różnice interesów w ramach hierarchii partyjnej. Zostały one spotęgowane przez konflikt rządzący – rządzeni w państwie i decydenci – producenci w gospodarce. Osie te nałożyły się bowiem na hierarchię partyjną. Zarysowało się to z całą mocą w marcu, gdy tzw. doły partyjne dużych zakładów pracy w pełni zidentyfikowały się z rzeszami pracowników zrzeszonych w „Solidarności".

Kolejną konsekwencją polimorficzności partii była jej biurokratyzacja i postępująca rytualizacja ideologii. Istnienie podwójnej gospodarki, świadome wbudowywanie w procesy decyzyjne korupcji, a nawet techniki absorbcji protestu stanowiły przecież konieczne uzupełnienie systemu. W tych warunkach pryncypialność ideologiczna mogła tylko przeszkadzać. Rytualizacja ideologii była wręcz funkcjonalną koniecznością i warunkiem stabilizacji. Powyższe zjawiska były ściśle splecione z **pseudotechnokratyzmem lat siedemdziesiątych, wybory o charakterze ideologicznym i politycznym prezentowano społeczeństwu jako decyzje zdeterminowane technicznie**, w których wręcz nie istniała możliwość wyboru. Rytualizacji ideologii sprzyjał zresztą typowy dla polskich inteligentów sposób przetrwania z tzw. czystymi rękoma za pomocą zabiegu **mowy ironicznej**, gdy równocześnie spełniało się w sferze werbalnej minimum oczekiwań ośrodka władzy i demonstrowało ironiczny dystans do własnej wypowiedzi.

Jedną z podstawowych cech polimorficznej partii jest dodatkowo niejasność podziałów kompetencyjnych między szczeblami i ogniwami, a więc – opisywane wcześniej przy okazji analizy „Solidarności" – operowanie statusami, a nie rolami. Początkiem korozji tej ostatniej właściwości polimorficznej partii był swoisty bunt aparatu na VI Plenum KC PZPR (4-5.X.1980). Przyczyną był brak konsekwencji władz w realizowaniu sierpniowych porozumień (gdy nawet ich status prawny nie był jasny) i związane z tym napięcia szczebla wykonawczego w partii i w administracji. Rebelia aparatu skończyła się na niczym: został on wepchnięty na powrót w objęcia władzy przez atak od dołu, ze strony aktywizującego się w październiku ruchu powiązań poziomych.

Presja tzw. powiązań poziomych w partii dotyczyła demokracji wewnątrzpartyjnej, braku kontroli nad aparatem (którego przedstawiciele stanowili np. więcej niż połowę składu KC, nominalnie powołanego do kontroli pracy także i aparatu). Krytyka dotyczyła również spraw statutowych (rotacja – raczej jej brak i ordynacja wyborcza). Obiektem krytyki stały się wreszcie dwie zastosowane w przeszłości techniki przystosowania się polimorficznej partii do powtarzających się kryzysów (czy wręcz regulacji systemu przez kryzysy). Chodziło o wprowadzone w 1972 roku wysokie gratyfikacje finansowe dla członków najwyższego kierownictwa (prawdopodobnie z myślą o kozłach ofiarnych niezbędnych przy technice regulacji przez kryzysy oraz o upublicznienie w tymże samym roku pełnej listy stanowisk w t.zw. nomenklaturze, co również stanowiło rękojmię bezpieczeństwa: bowskazywało osoby objęte „karuzelą stanowisk"). Przyczyną niepowodzenia tzw. struktur poziomych okazyło się słabe poparcie ze strony robotników, całkowity brak poparcia przez „Solidarność" oraz zatrzymanie się przed barierą frakcyjności, gdy w obawie przed oskarżeniemi nie zdecydowano się na sformułowanie własnego programu i centrum koordynacyjnego. Paradoksalnie – chwilowy sukces tego ruchu odniesiony na IX Plenum (marzec 1981) nie był wcale znakiem jego siły, a raczej stanowił element walk personalnych w kierownictwie. Nagła i nieoczekiwana zgoda na przeprowadzenie wyborów aż do szczebla sekretarza wojewódzkiego zmieniła bowiem skład aparatu i utrudniała oponentom Stanisława Kani używanie aparatu jako lewara własnych aspiracji.

Wydaje się, że końcem wewnętrznych przekształceń poliformicznej partii był kryzys bydgoski. Mówiąc o taktyce mam tu na myśli przede wszystkim świadomie podjęte próby rozkorelowania w świadomości społecznej (a potem – także w rzeczywistości) obszarów odpowiedzialności Partii i Rządu. Celem manewru było zmniejszenie niebezpieczeństwa otwartej konfrontacji z „Solidarnością". Rozdzielenie zakresu odpowiedzialności Partii i Rządu. Konieczność powyższego manewru była podyktowana z jednej strony nasileniem się presji na Kanię, by działał bardziej „konsekwentnie", z drugiej – z dużą aktywizacją i polityczną w regionach w połączeniu z wycofaniem się Kościoła z roli mediatora. Ten ostatni sam zaangażował się poważnie w sprawę „Solidarności Rolników" i z pośrednika stał się stroną. **Zbudowanie wrażenia ograniczenia polimorficzności stało się łatwiejsze ze względu na uniform premiera. Jednak postępujące z powyższą operacją na symbolach faktyczne zwiększenie autonomii rządu i głosy o potrzebie autonomii gospodarki (reforma) poważnie zaniepokoiły aparat.** Obawiał się on ewolucji partii w kierunku modelu NRD-owskiego (mniejszy liczebnie aparat, z innymi kwalifikacjami i zajmujący się głównie sprawami kultury i ideologii, co w polskich warunkach mogło okazać się niezwykle trudne). Rola ludzi administracji w czasie wydarzeń w Bydgoszczy przekreśliła (bo tak to było pomyślane) tak pieczołowicie budowany obraz sytuacji. Aparat wygrał: nie przewidział tylko, że zostanie następnie w części wymieniony. Ewolucja relacji między Partią i Rządem została jednak zahamowana.

Opisane procesy znacznie utrudniły wychodzenie z kryzysu. Autoparaliż administracji związany z niemożliwością rozwiązania piętrzących się problemów w ramach struktur branżowo-resortowych (a równocześnie – niemożnością ich zmiany) został spotęgowany przez świadome paraliżowanie procesów decyzyjnych, stanowiące narzędzie walk frakcyjnych. Chodziło o to, aby skompromitować Premiera i – przy okazji – obniżyć autorytet „Solidarności", bezradnej w swojej obecnej formule. Co więcej, głębokość kryzysu i rozmiar nierównowagi gospodarczej spowodowały, że rutynowe techniki, używane w poprzednich kryzysach okazały się nieskuteczne. Nie wystarczyły już cięcia inwestycyjne. Konieczne było również zamykanie zakładów pracy, ruch cen, przesunięcie środków obrotowych z rolnictwa państwowego do indywidualnego oraz z przemysłu do rzemiosła. Konieczna jest również głęboka konwersja produkcji, inaczej – przeformułowanie jej celów. **Do tego wszystkiego aparat administracyjny nie jest przygotowany strukturalnie, kadrowo i koncepcyjnie.**

Za szybkim wprowadzeniem reformy gospodarczej przemawia wiele czynników. **Głębokość kryzysu** zlikwidowała praktycznie pionowe więzi w gospodarce, uzmysłowiła w pełni ich dysfunkcjonalność i doprowadziła do żywiołowego pojawienia się początków więzi poziomych. Wyrażona jest społeczna wola reformy (głosy dużych zakładów, Społeczny Komitet Reformy Gospodarczej, spontaniczne powstawanie samorządów jako nośników reformy). System zużył wszelkie **rezerwy** – w tym – technik absorbcji protestu „Solidarność", stanowiąca swoistą prolongatę dla centralnej, państwowej dyspozycji środkami produkcji już także odczuwa wewnętrzne napięcia związane z zasygnalizowanym wyżej paradoksem jej podwójnego niejako statusu gdy **zmienia układ sił politycznych, ale równocześnie stabilizuje układ władzy ekonomicznej.**

Wśród czynników, które mogą utrudnić wprowadzenie reformy należy wymienić przede wszystkim głęboką nierównowagę gospodarczą, pogłębioną ostatnio przez serię decyzji rządowych dotyczących przesunięcia 3 mln ton węgla z rynku dolarowego. **Reformę może utrudnić także skorodowanie autorytetu społecznego gwaranta reformy – „Solidarności"** (w efekcie opisanych wyżej procesów), opór etatowej (niewybieralnej) części aparatu oraz pracowników tych szczebli i instytucji w sferze regulacji, które powinny zostać zlikwidowane w efekcie reformy, wreszcie – opór branżowych i resortowych grup interesów, zainteresowanych w utrzymaniu obecnych zasad allokacji środków, mimo że zwiększają one nierównowagę. Warto zaznaczyć, że opór słabnie w miarę kurczenia się materialnych podstaw działalności gospodarczej równocześnie jednak coraz wyższe są tzw. obiektywne koszty reformy (społeczne i ekonomiczne).

CO DALEJ?

Wydarzenia ostatniej dekady w Polsce unaoczniły z całą wyrazistością ścieranie się dwóch tendencji. Z jednej strony **dialektyczny proces rozwijania się walki klas w warunkach upaństwowionej własności środków produkcji, gdy zużywają się jedne formy protestu i wykształcają nowe, pociągając za sobą stały rozwój świadomości społecznej.** Z dru-

dokończenie

dokończenie ze str. 14

giej strony proces nabierania przez system tożsamości, gdy nawet rewolucyjne w swej genezie przejawy protestu („Solidarność") zostają zaadaptowane do systemu, a nawet powielają i utrwalają pewne jego cechy. Przejawem tego procesu jest niekończący się proces wewnętrznych przystosowań w systemie i do systemu. Najbardziej absurdalne rozwiązania zostają zneutralizowane. Amortyzatory wbudowywane w system rozładowują częściowo napięcia. Trwałość systemu zwiększa się przez jego swoiste „nieistnienie" (gdy wyjątki od reguł, a nie zaś reguły same stanowią podstawę funkcjonowania). Pojawiają się wtórne wzmocnienia najbardziej nawet absurdalnych rozwiązań. Decydujące staje się umiejętne posługiwanie się czynnikiem **czasu** (zmiany odwlekane stają się coraz bardziej kosztowne), a więc coraz mniej prawdopodobne oraz **bierność jako forma walki** (destrukcyjny wpływ paraliżu administracji na „Solidarność"). Nawet samoograniczanie się władzy przyczynia się do trwałości jej podstawowych struktur. Jeśli dodamy do tego samouwikłania ruchu związkowego w formułę i opisany w pierwszej części kryzys jego tożsamości, to widoczny stanie się cały **dramatyzm wyścigu zmiany ze stagnacją** i zrozumiałe, dlaczego amplituda wahnięć w obu kierunkach jest coraz mniejsza. Równocześnie musimy jednak pamiętać, że „rewolucji się nie robi, ona przychodzi sama" (Wendel Philips) i przeszłe rewolucje stanowiły wiązkę konfliktów na wielu płaszczyznach.

Podstawowe przyczyny wybuchu sierpniowego trwają do dzisiaj. **Powstanie „Solidarności" pozornie sparaliżowało władzę, w rzeczywistości – dało jej pewien oddech.** Jak na razie, władza nie potrafi jednak wykorzystać tego darowanego w pewnym sensie czasu na niezbędne kroki, które mogłyby wyprowadzić kraj z kryzysu. W dalszym ciągu machina państwowa kontroluje (i to niecałkowicie) tylko te procesy, które sama wywołuje. Inaczej mówiąc zjawiska w nadbudowie, nie zaś w tzw. bazie. Co więcej, przerwanie i atrofia większości powiązań pionowych wzmocniła tak charakterystyczną dla słabych państw absolutnych dekoncentrację władzy i niemożność kontrolowania podległych podmiotów wprost przez nominalne Centrum decyzyjne. **Proces tzw. odnowy nie naruszył właściwie starych struktur, niektóre z nich niejako zamroził, do innych dorobił nadbudówki.** W większości instytucji zmienił się styl, nie struktura. Reformy wydają się konieczne, a równocześnie niemożliwe: grupy zainteresowane brakiem zmian coraz wyraźniej wydają się dominować w strukturach państwowych. Oddolne odtwarzanie funkcji niewykonywanych przez sparaliżowaną administrację jest coraz bardziej ryzykowne i nie łudźmy się coraz bardziej wątpliwe.

Wyobraźnia też bowiem została w dużym stopniu upaństwowiona. Coraz częściej formułowanym pytaniem jest nie: kto ma rządzić? ale: czy rządzenie jest w ogóle możliwe? Przypomina to do złudzenia sytuację znaną z odległej o sześćdziesiąt parę lat rewolucji, gdy zdecentralizowane bunty chłopskie nie potrafiły i co więcej nie chciały sięgać po władzę centralną, zamykając się w lokalnych obszczynach. W warunkach przedłużającej się implozji państwa każda zorganizowana grupa, która zostanie uznana za ośrodek dyspozycji – może nim się stać. Na tym właśnie polega sytuacja rewolucyjna. I w tym znaczeniu – przez krótki czas – mieliśmy w Stoczni rewolucję. Jej znakiem było nie tylko i nawet nie tyle masowe odmówienie posłuszeństwa. To była rewolucja, bo magazyn z Olsztyna przysłał na polecenie Wałęsy kurczaki do Gdyni. Państwo zaczęło się odtwarzać wokół nowego centrum dyspozycyjnego. Ten element sytuacji rewolucyjnej w Sierpniu zaczął rozwijać się w tak naturalny sposób (na tym właśnie polega autorytet), że nikt prawie nie zarejestrował jego początku i końca. W pewnym sensie sierpniowa rewolucja zakończyła się, zanim zaczęła się na dobre. Dalsze opisane w tym artykule losy „Solidarności" były w dużym stopniu konsekwencją tego nigdy nie przedyskutowanego, a nawet nie sformułowanego głośno wyboru.

JADWIGA STANISZKIS

W Generalskiej Guberni

Przyznaję — przyznał się M. F. Rakowski w Stoczni Gdańskiej — byłem człowiekiem, który uważał że najrozsądniejsze wyjście jest po prostu takie: zniwelować teren, bo przecież mieliśmy nie tylko „Solidarność", ale i związki branżowe i autonomistów. Jednak ten wielki niwelator PRL-u jakoś zapomniał dodać, że oprócz NSZZ „Solidarność" oraz związków branżowych i autonomicznych, mieliśmy także NSZZ Rolników Indywidualnych, NSZZ Rzemieślników, Niezależny Związek Studentów, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, Związek Artystów Scen Polskich, Związek Polskich Arystów Plastyków, Związek Literatów Polskich, Towarzystwo Popierania i Krzewienia Nauk, Kręgi Instruktorów Harcerskich Andrzeja Małkowskiego. Wszystko to MIELIŚMY! Zapomniał dodać, że Stowarzyszenie Filmowców Polskich musiało zapłacić cenę utraty tożsamości za przedłużenie prawa istnienia, że stopniowo i selektywnie niszczone są Kluby Inteligencji Katolickiej, że ta „niwelacja terenu" dosięgła nawet tak szacownej instytucji jak polski PEN-club.

Jak widać niwelacja objęła nie tylko związki zawodowe. Oto na oczach świata dokonuje się w Polsce masowej eksterminacji wszystkich związków i stowarzyszeń, które stały się ostojami duchowej niezależności gnębionego narodu i które wiązały porwane nici społecznej solidarności. Przedsięwzięcie takiej eksterminacji najlepiej dowodzi bezradności zaborcy wobec tego, co łączy Polaków i co stanowi o ich niezłomności, zaborcy tym razem jedynego i przebranego w barwy narodowe, ale przecież tego samego, o którym powiedziano, że jest najgroźniejszy, bowiem zabija i zatruwa ducha narodu. I to właśnie na tym polu bez mała 40-letnia sowietyzacja poniosła największą klęskę, która przesądziła o rozpoczęciu wielkiej niwelacji. Sierpień 1980 r. zdarł ostatnie fałszywe szatki z nomenklatury i jej policyjnego bezprawia, wspieranych wolą zaborcy i ujawnił gdzie znajduje się rzeczywisty front jedności robotników, chłopów, rzemieślników, studentów, dziennikarzy, artystów, intelektualistów, zjednoczonych tą zwyczajną i najprostszą ludzką solidarnością Polaków. Stało się to podstawą oskarżenia najcięższego i orzeczenia najwyższego wymiaru kary dla związków i stowarzyszeń we froncie tym uczestniczących. „Niwelacja terenu" to nic innego jak wykonanie tego wyroku.

Wielka niwelacja ma pozostawić za sobą pustynną równinę, zabudowaną nowymi atrapami pozorującymi życie społeczne. (...) Prawdziwe rezerwaty duchowej niepodległości mają zostać zasypane. Ale przecież zasypane źródła nie giną, a tylko przekształcają się w podziemne strumienie. One to sprawią, że w przyszłości na niegdysiejszej jaruzelskiej pustyni znowu zacznie się krzewić życie. Te strumienie już płyną, już torują sobie podziemne łożyska. I tak być musi, ponieważ bezprawie — nawet pisane w ustawach i obwarowane policyjnymi pałkami — nie staje się przecież prawem i nie jest w stanie uśmiercić życia. Czyż jeśli zakażą nam oddychać — oddychać przestaniemy? Póki naród istnieje, póty musi tętnić swoim własnym, rzeczywistym życiem, choćby podziemnym. Dlatego podziemne strumienie wzbierają i będą wzbierać. Już dzisiaj przygotowują czas, w którym ostatni ślad po wielkiej niwelacji znaleźć będzie można tylko w słownikach wyrazów obcych pod hasłem: niwelacja w Peerelu — patrz normalizacja po czesku, urawniłowka w Sowietach i gleichschaltung w III Rzeszy.

Wiktor KULERSKI*)

(„Kos", nr 38, Warszawa, 5.09. 1983).

---

*) Wiktor Kulerski jest zastępcą Zbigniewa Bujaka na stanowisku szefa podziemnego zarządu regionu Mazowsze „Solidarności" i jednocześnie odpowiada w TKK za sprawy kultury.

JERZY BENDYCH

MIEJSCE URODZENIA

Urodziłem się w porządnym domu -
innych domów nie ma
w tym miasteczku.

Panna Melania fałszuje Schuberta,
tam gdzie re-sol-stawia.

Jak pani pięknie gra -
w pani palcach jest kilku
Chopinów i Lisztów
jest nawet kilku.

Pan mecenas po podniesieniu
na tacę kładzie sto złotych -
powoli kładzie,
niech widzą chamy
ile w mecenasie
do Boga jest skłonności.

Sekretarz partii
opłotkami biegnie na plebanię.

Czarci swąd i partyjny język
przed progiem wiesza na sosnowym kołku.

Czasy są niepewne -
tyle różnych filozofii,
tyle dziwnych spojrzeń.

Sekretarz psalm
duka po psalmie.

Na wszelki wypadek
dla przyszłych pokoleń
własnych dzieci.

Styczeń 1977 r.

KRZYSZTOF WALICKI

POKOJOWA NAGRODA NOBLA 1983[1]

Dnia 5 października ubiegłego roku o godzinie 10 Komitet Pokojowej Nagrody Nobla w Oslo przekazał światu swą decyzję:"Komitet postanowił przyznać nagrodę za 1983 rok przewodniczącemu związku zawodowego - Lechowi Wałęsie. Nagroda została przyznana za walkę w obronie praw ludzkich, pokoju i wolności z wyrzeczeniem się użycia siły."[2]

W kraju natomiast kampania oszczerstw i kłamstw prowadzona przez reżym przeciwko "prywatnej osobie" zostaje wyciszona.

Jak wiemy Lech Wałęsa nie zdecydował się pojechać do Oslo, by osobiście odebrać przyznaną mu nagrodę. Podał on dwie przyczyny, które wstrzymały go od wyjazdu, a mianowicie: a) obawa, że władze PRL nie wpuszczą go z powrotem do kraju, b)więzienie przez reżym Jaruzelskiego czołowych działaczy NSZZ"Solidarność".[3] L.Wałęsa oświadczył, że z przyczyn moralnych nie może uczestniczyć i cieszyć się uroczystościami w tym samym czasie,gdy jego towarzysze walki i cierpienia są pozbawieni wolności.W związku z tym pełnomocnikiem na uroczystości była jego żona Danuta,która przybyła do Oslo w piatek 9 grudnia 83 wraz z najstarszym synem Bogdanem(13), którą już kilka godzin wcześniej na lotnisku Kastrup witali przyjaciele "Solidarności" w Danii.

Na całość uroczystości w Oslo złożyło się: oficjalne zorganizowane przez Komitet Nobla oraz towarzyszace imprezy zorganizowane przez różne stowarzyszenia.

Wręczenia Nagrody dokonał przewodniczący Komitetu Nobla prof.dr Egil Aarvik. W przemówieniu poprzedzającym wręczenie Nagrody profesor Aarvik wykazał głębokie zrozumienie konfliktów i problemów z jakimi musi żyć czasowo polskie społeczeństwo i na tym tle ukazał wielkość i osiągnięcia Laureata działającego na rzecz Solidarności i celów jakie ten Związek stawiał przed członkami i narodem, wybiegające daleko poza Polskę - na ogólnoświatowy ruch związkowy. W tym obszernym i pięknym przemówieniu podkreślone zostały warunki w jakich L.Wałęsa żyje i działa. Zdaniem mówcy - prawa ludzkie stoją zawsze przed problemem - jak w określonych warunkach narodu można te idealne cele wprowadzać w życie, gdy walczący o nie człowiek musi równocześnie się dostosować do istniejących możliwości; w jakim stopniu postępowanie jest rozsąd-

ne i dostosowane do stojących przed walczącym zadań; jaką taktykę dla osiągnięcia celów należy uznać za najlepszą.Takie problemy stawały również przez Lechem Wałęsą.



Danuta Wałęsowa w Oslo po wygłoszeniu podziękowania

Analizując przyczyny nieobecności Laureata na uroczystości prof. Aarvik stwierdził:"Stan wojenny w Polsce jest zniesiony i Lech Wałęsa jest uwolniony z internowania, ale jego wolność jest ograniczona.Rozważył swoją aktualną sytuację i uznał za niemożliwe przybycie tutaj. Żałuję, że miejsce nagrodzonego stoi dzisiaj puste, i że jego głosu tu nie usłyszymy ale próbujemy się wsłuchać w mowę milczenia...Lech Wałęsa nie pokazał się tutaj dzisiaj jako triumfator ale czy Lech Wałęsa jest dzisiaj rzeczywiście milczący? Czy nie jest on zwycięzcą? Czy rzeczywiście jego walka jest przegrana? Wielu uważa, że wymowa jego milczenia nigdy nie była tak mocna, i nigdy nie wyrażała silniej celów jego walki, jak właśnie teraz.Elektryk ze stoczni Lenina, syn cieśli z nad Wisły miał siłę wznieść sprawę wolności i praw ludzkich tak wysoko, że dojrzał ją jeszcze raz cały świat. Siła jego wiary i wizja przyszłości nie słabnie a jego dotychczasowy wkład w to dzieło stanowi już dzisiaj ważny rozdział w historii międzynarodowego ruchu robotniczego.Przyszłość będzie znała jego imię i zapisze pomiędzy tych, którzy walczą o wolność i prawa ludzkie."
Nagrodę: medal i dyplom - z rąk przewodniczącego Komitetu Nobla odebrała z powagą i godnością należną chwili p.Danuta Wałęsowa z

synem Bogdanem.
Całą uroczystość z tradycyjnego miejsca uroczystości - auli Uniwersytetu w Oslo transmitowała Eurowizja.
Następnego dnia, w niedzielę 11 grudnia w unievrsyteckiej auli odbyła się druga część uroczystości - odczyt-przemówienie Laureata, które w tym przypadku zostało odczytane przez Bogdana Cywińskiego, upoważnionego przez Lecha Wałęsę. Uroczystość rozpoczęto utworem fortepianowym(kompozycja Anny Jastrzębskiej) - "Telegram do Polski" a zakończono polonezem As-dur Fryderyka Chopina.
Jak już wspomniano w celu uczczenia Laureata odbyło się szereg towarzyszących uroczystości, których głównymi organizatorami były: władze kościelne, Polsko-Norweskie Towarzystwo Kulturalne "Kultura" oraz Organizacja "Solidarność" Norwegia-Polska.
W sobotę i w niedzielę odprawiono Mszę św.w katedrze św.Olava w Oslo.W sobotę Mszę św.odprawił ks.Kowal, miejscowy kapelan polskiej emigracji.Natomiast w niedzielę koncelebrowaną Maszę św.odprawił ks.prof.dr Franciszek Blachnicki, który także wygłosił homilię(wyjątki podajemy na innym miejscu)[4]



Po Mszy św.:Danuta Wałęsowa, ks.F.Blachnicki oraz Bogdan Wałęsa

W celu uczczenia Laureata Polsko-Norweskie Towarzystwo Kulturalne"Kultura" wybiło Medal z wizerunkiem Lecha Wałęsy, który przewodniczący Towarzystwa Jacek Juniszewski wręczył po Mszy św. p.Danucie Wałęsowej.

Znana światu postawa religijna Lecha Wałęsy i jego rodziny była impulsem do zorganizowania ekumenicznego nabożeństwa, które zostało odprawione w obecności biskupa ordynariusza diecezji Oslo i biskupa luterańskiego. W nabożeństwie uczestniczyła p. Danuta Wałęsowa z synem.

W sobotę o godzinie 16.30 odbył się wiec na Youngstorget, na którym przemawiał m.in.p.Jankowski, były członek władz"Solidarności". Pochód był dużą manifestacją i zgromadził około 2000 przybyłych na obchody rodaków z różnych krajów.[5] Należy też podkreślić spontaniczny udział Norwegów, zwłaszcza młodzieży.



Fragment wiecu

Uczestnicy wiecu przeszli następnie ulicami miasta i przedefiladowali przed budynkiem Grand Hotelu, gdzie z balkonu pozdrawiała uczestników pochodu p.Danuta i syn Bogdan. Okrzyki i transparenty głosiły: Ja popieram Solidarność, Niech żyje Lech Wałęsa i inne. Pochód zakończył się około godziny 18 odśpiewaniem Roty i hymnu "Jeszcze Polska nie zginęła..."

Na uwagę zasługują także inne imprezy a więc wystawa "Sen o Lechu Wałęsie i Solidarności", na którą złożyło się 13 akwarel dużego formatu, norweskiego malarza Einar Magne Flø,[6] wystawa plakatów o "Solidarności", wystawa J.iK.Piwowarskich poświęcona osobie L.Wałęsy, Solidarności i okresowi stanu wojennego w Polsce. Oczywiście sprawozdanie niniejsze nie jest pełne ale trzeba jeszcze raz podkreślić, że p.Danuta Wałęsowa godnie prezentowała

Laureata a swego męża, siebie i nas wszystkich. Ta dzielna matka wystawiona na kolejną próbę życiową rozstrzygnęła ją ponownie na korzyść nas wszystkich. "Danuta Wałęsowa w sercach wszystkich Norwegów" - pisały norweskie dzienniki, "W swej żonie zakochałem się ponownie" - powiedział Lech Wałęsa w Gdańsku,słuchając zagłuszanej przez wschodnią cenzurę transmisji z Oslo w gronie naj bliższych przyjaciół.

Już dzisiaj pada pytanie jakie będzie pokłosie Pokojowej Nagrody przyznanej Lechowi Wałęsie, dodajmy przyznanej przez Komitet Nobla jednomyślnie. Obecny na uroczystościach przewodniczący Międzynarodowej Organizacji Pracy stwierdził, że następstwa te będą bardzo głębokie i to nie tylko dla Ojczyzny Laureata. Ideały upowszechnione przez Wałęsę i "Solidarność" mają bowiem znaczenie międzynarodowe.

Uważa się, że przyznanie Nagrody Polakowi w 1983 roku wypadło w ważnym dla Polski momencie. Ideały "Solidarności" zostały ponownie przypomniane światu, i to w okresie pewnej apatii społeczeństwa zmęczonego brakami materialnymi potrzebnymi dla egzystencji każdego obywatela, utrzymującymi się uciążliwymi restrykcjami i niepewnością jutra.Było to jednak zarazem wyrażeniem uznania dla ideałów dziesieciomilionowej organizacji i potwierdzeniem słuszności obranej drogi przez Naród.

Reakcja prezydenta Reagana na oświadczenie Wałęsy w sprawie sankcji gospodarczych nałożonych na Związek Sowiecki i PRL, wstrzymanie procesów politycznych przywódców NSZZ"Solidarność" i KSS"KOR" mają niewątpliwie związek z tym wydarzeniem.

Czy Lech Wałęsa idzie drogą Mahatmy Ghandiego, to inne z kolei pytanie, które spotyka się coraz częściej a jednocześnie brak na nie jednoznacznej odpowiedzi. Znamiennym pozostaje jednak fakt samego skojarzenia.

I w końcu, jak wiemy Nagrodzie towarzyszy spora suma pieniężna, która zgodnie z wolą Laureata ma być przekazana na rzecz pomocy indywidualnym rolnikom w Polsce w momencie,gdy to będzie możliwe.

PRZYPISY:

1) Alfred Bernard Nobel(1833-1896), Szwed, wynalazca i filantrop, w testamencie z 27 listopada 1895 r.postanowił,że część jego majątku ma stanowić fundację a procenty uzyskane z niego mają być przeznaczone na nagrody(corocznie) za osiągnięcia w zakresie fizyki i chemi, w medycynie i literaturze. Pokojową Nagrodę zgodnie z testamentem ma przyznawać wybrany

przez Storting(parlament norweski) pięcioosobowy Komitet "za szerzenie braterstwa między narodami i zniesienie albo zmniejszenie liczebności armii oraz wprowadzenie w życie i organizowanie kongresów na rzecz pokoju". Komitet Nobla składa się z 5 osób i działa od 1900 roku. Po raz pierwszy przyznano Nagrodę w 1901 roku - łącznie 64 razy. Poza obecnym Laureatem Lechem Wałęsą otrzymały ją 64 osoby i 13 organizacji.

2) Z tym samym uzasadnieniem przyznano Nagrodę: Albertowi Luthuli z Płd.Afryki, Martinowi Lutrowi King z USA, Andrzejowi Sacharowowi ze Związku Sowieckiego, Perez Esquivel'owi z Argentyny.

3) Jak pamiętamy po okresie "internowania" członkowie NSZZ"Solidarność" zostali umieszczeni po prostu w więzieniach. Więźniami są m.in.: Andrzej Gwiazda, Karol Modzelewski, Jan Rulewski, Grzegorz Palka, Andrzej Rospołochowski, Seweryn Jaworski, Marian Jurczyk, Jacek Kuroń i Adam Michnik.

4) Ks.Franciszek Blachnicki jest profesorem KUL(Lublin), po 13 grudnia 1981 r.na emigracji. Znany w Polsce i w Europie jako inicjator i organizator Ruchu Oazy, które w szczytowym okresie rozkwitu(1981) obejmowały około 100 tysięcy młodzieży akademickiej i gimnazjalnej. Obecnie jest duchowym opiekunem Stowarzyszenia Chrześcijańska Służba Wyzwolenia Narodów i redaktorem czasopisma "Prawda-Wyzwolenie": Tessiner Weg 17, D-6719 Carlsberg, Tyskland.

5) Fotografie ilustrujace artykuł zostały wykonane przez naszego reportera Macieja Kruszewskiego.

6) Organizatorzy: Solidarność Norwegia-Polska i Norweski Komitet Umów w Helsinkach.

7) E.M.Flø inspiracje dla swego dzieła czerpał z dwóch wydarzeń: we śnie 13 grudnia 1981 r. spotkał w kościele Lecha Wałęsę, który prosił go o pomoc w rozwieszaniu obrazów/plakatów. Rano dowiedział się z radia o aresztowaniu L.Wałęsy i członków NSZZ Solidarność. Wstrząśnięty wydarzeniami tej doby postanowił wizję tego co widział we śnie oddać w formie artystycznej i eksponować swoje malarstwo w kościołach. Wystawa została umieszczona w katedrze św.Olava w Oslo.

8) Jako reporteży wzięli udział m.in. Tadeusz Nowakowski z Radia Wolna Europa oraz Eugeniusz Smolar z BBC, natomiast zbojkotował część korpusu dyplomatycznego pochodząca z Sowietów i państw satelickich oraz ich tzw.korespondenci zagraniczni, choć możemy być pewni, że obserwowali, fotografowali i filmowali z bezpiecznej odległości.

Solidarność

KOŚCIÓŁ ZAWSZE BRONIŁ CZŁOWIEKA

(wyjątki z nieautoryzowanej homilii ks.F.Blachnickiego w Oslo)

Słowo Boże wypowiedziane, napisane nieraz przed dziesiątkami lat jest słowem żywym, które rozjaśnia naszą drogę, naszą łaskę. Jako ludzie wierzący z dużym zaangażowaniem w sprawy doczesne, sprawy naszych bliskich, naszej Ojczyzny szukamy odpowiedzi na nasze pytania(...)Nie chcemy rozdziału pomiędzy drogą naszego życia religijnego od problemów codziennego życia, które nas tak bardzo angażuje. Niestety nie brak dzisiaj ludzi, którzy mówią,że religia i polityka, to są dwie różne rzeczy.

W polityce rozwija się wszelakie zaangażowanie w sprawy ludzi, w sprawy społeczne narodu. Tymczasem gdybyśmy Polacy dokonali takiego sztucznego podziału, to napewno nie mielibyśmy sił do tego co się działo, i co się dzieje. Ta walka, którą prowadzimy dzisiaj, to nie tylko walka o zmianę systemu politycznego, to nie jest walka jaką się tutaj toczy na Zachodzie, gdzie się wybiera taką czy inną partię, taki czy inny program społeczny.

My wiemy, że ta walka jaka się toczy w Polsce jest walką o człowieka, o ludzką godność, o podstawowe wartości życia ludzkiego, osoby ludzkiej. Mamy do czynienia z systemem totalitarnym, który nie jest systemem gospodarczym, społecznym, światopoglądowym. Jest to totalitarny system, który chce zniszczyć człowieka w człowieku, chce uczynić wszystkich niewolnikami i narzędziem do zaspokojenia żądzy władzy, którą opanowała nieliczna grupa ludzi, która by chciała poddać ludzi pod swoje władanie.

My prowadzimy człowieka w jego wolność, w jego godność i dlatego też w Polsce doszło do tak ścisłego połączenia kościoła z narodem.

Niektórzy ludzie na Zachodzie pytają często - dlaczego w Polsce "Solidarność", czy wszystkie ruchy wyzwoleńcze są dzisiaj związane z religią chrześcijańska, z Kościołem. Szukając odpowiedzi na te pytania - mówi się, że w Polsce zawsze tak było,to jest taka tradycja. W historii Kościół i naród zawsze byli ze sobą zjednoczeni. Ale taka motywacja napewno nie jest wystarczająca. Jest taka ścisła jedność, bo Kościół i naród walczą dzisiaj o te same wartości. Walczą właśnie o prawo człowieka, walczą o godność ludzkiej osoby. Kościół zawsze bronił człowieka. Kościół,jak powiedział Ojciec św.Jan Paweł II w swojej encyklice - jest zawsze po stronie człowieka. Kościół jest, jak to niedawno powiedział Papież biskupom polskim zebranym na konferencji Episkopatu na Jasnej Górze, kościołem ubogich, to znaczy, że kościół zawsze musi stać po stronie ubogich tego świata,a to znaczy po stronie więzionych, prześladowanych, dyskryminowanych, głodnych, chorych i kościół tak właśnie czyni.(...)

Kościół, to jest społeczność kapłanów i wiernych, to są wierni nie zawsze przygotowani, którzy podejmują tę codzienną walkę w intencji uwięzionych i internowanych(...) Broni się tej utraty sprawiedliwości w codziennych zmaganiach z tym straszliwym systemem totalitarnego komunizmu. Dlatego każdy kto prowadzi taką walkę o autentyczne wartości ludzkie - jest także wysłannikiem Kościoła. (...) Idziemy do kościołów, aby słuchać Słowa Bożego, by odetchnąć atmosferą prawdy i wolności, żeby przeżywać to, że jesteśmy wolnymi ludźmi, że jesteśmy zaangażowani w walkę o prawdę i sprawiedliwość walcząc aż do zwycięstwa.

Właśnie w takim kontekście będziemy odczytywać Słowo Boże skierowane do nas dzisiaj w trzecią niedzielę adwentu, gdzie wspomina-

my ją jako przepowiedzianą czarną niedzielę - dzień ogłoszenia stanu wojennego...Ale już wtedy zgromadzeni w kościołach słuchaliśmy Słowa Bożego zapowiadające nasze przyszłe zwycięstwo. I dzisiaj także Bóg mówi do nas "wzmocnijcie kolana obrzmiałe, powiedźcie małodusznym - odwagi, nie bójcie się."(...) Wielu jest takich w naszej Ojczyźnie, którym ręce osłabły, wielu jest takich, którym kolana omdlały.Wydaje się nam,że to już za długo trwa. Wielu jest narażonych na pokusę zniechęcenia. Ale Bóg mówi do nas: "pogrzebcie ręce omdlałe, wzmocnijcie kolana, odwagi, nie bójcie się.

W wielu krajach jest to dzisiaj złożone w nasze ręce. Walkę, którą prowadzimy w Polsce jest nie tylko walką w intencji naszych interesów lecz prowadzimy ją w interesie wszystkich ujarzmionych narodów, milionów ludzi zniewolonych w Europie środkowej i wschodniej przez sowiecki imperializm. Prowadzimy walkę w imieniu godności, praw człowieka na całym świecie.Dlatego też doczekaliśmy się tego uznania i wyróżnienia w postaci przyznania Pokojowej Nagrody Nobla jednemu z naszych rodaków.

Wiemy, że Nagroda Nobla jest nagrodą osobistą za postawę odwagi i wytrwałości w walce o sprawiedliwość, o prawdę. Wiemy również, że Nagroda Nobla jest uznaniem wyrażonym naszemu narodowi za tę walkę, którą nasz naród prowadzi, za ten spokój z jakim tę walkę prowadzimy. Prowadzimy walkę ale równocześnie głosimy pokój, walkę bez przemocy, bez nienawiści. To jest właśnie nadzieja dla ludzkości.

Ludzkość stoi dzisiaj w obliczu strasznego dylematu: wojna nuklearna, która grozi zagładą całej ludzkości albo życie w sytuacji, którą przywykliśmy nazywać porządkiem pojałtańskim, i pogodzić się z istnieniem tego systemu. W Polsce mówimy, że tak być nie może. Propagujemy inną drogę, szerszą drogę życia na własnym gruncie.

Jest możliwość zwyciężenia tego systemu bez wojny. Jest właśnie nowa droga, nowe światło nadziei, walka o wyzwolenie człowieka i narodu prowadzona metodami bez wprowadzania gwałtu i nienawiści. Ale to jest walka na śmierć i życie, walka, w której także muszą być ofiary(...) ale właśnie trwanie nawiedzone bez lęku, trwanie nawiedzone bez krwawej walki musi przynieść zwycięstwo.

Sytuacja w naszej Ojczyźnie nie jest sytuacją klęski.To jest sytuacja zwycięstwa ducha, choć wielu jest małodusznych.Ale liczba tych, którzy są wewnętrznie wolni jest większa w Polsce niż gdziekolwiek na świecie.Dlatego z nadzieją spogląda świat dziś na nasz naród.

Trzeba nam odwagi(...)Wszystkich zniewalają nas przez kłamstwo i zdradę.To są te siły, na których opiera się cały system bezbożnego komunizmu... Jeżeli będziemy głosić prawdę bez lęku, jeżeli przełamiemy barierę strachu, wtedy zwycięstwo będzie po naszej stronie,a gdy to się dzieje masowo - władcy systemu kłamstwa są bezsilni. Jeżeli ten ruch się utrzyma, nie załamie,jeżeli rozszerzy się na inne narody, to napewno dożyjemy do celu.Ta droga musi doprowadzić do zwycięstwa.

Największym waszym wrogiem jest lęk. Wiemy jak strasznie lęk potrafi sparaliżować człowieka, zwłaszcza tu na Zachodzie,gdzie lęk przed komunizmem jest większy niż u nas w Polsce. Ludzie lęku dochodzą do postaw, które są upokarzające i boją się nazywać sprawę po imieniu. Głoszą właśnie, że należy dobrowolnie skapitulować przed sowieckim komunizmem,i by nie drażnić te różne wielkie ruchy pacyfistyczne. Histeria ludzi na Zachodzie jest właśnie

reakcją lęku i strachu, i nasze świadectwo odrzucenia lęku... My znamy cenę prawdy, za prawdę warto cierpieć. Dlatego Polacy dają świadectwo prawdzie także w więzieniu, za drutami kolczastymi nowoczesnych obozów koncentracyjnych. Polacy dają świadectwo prawdzie nawet wtedy, gdy tracą za to pracę, i gdy muszą przyjąć nędzę i niepewność.(...) Zwycięstwo, które przyniesie pełna suwerenność dla naszego narodu będzie wynikiem głoszenia z odwagą prawdy(...)

Próba cierpliwości jest może najsilniejszą dla nas próbą - bądźmy cierpliwi. Podszepty, że ta walka bez przemocy do niczego nas nie prowadzi - trzeba podjąć walkę zbrojną - to są myśli szalone. Wiemy do czego one doprowadziły. Dlatego musimy przyjąć drogę Bożą(...)Na każdym kroku musimy dawać świadectwo, że jesteśmy ludzmi wewnętrznie wolnymi, a wtedy zobaczymy owoce. Do cierpliwości przywiązana jest obietnica zwycięstwa. Dlatego trwajmy w cierpliwości, dawajmy świadectwo prawdzie w codziennej walce, składajmy to świadectwo w Polsce i tutaj na obczyźnie, bo oczy świata są na nas skierowane. I starajmy się zbliżyć ludziom na Zachodzie naszej polskiej drogi, która światu może przynieść wyjście z tego straszliwego dylematu. (...) Właśnie Ojciec św. Jan Paweł II przyszedł do naszej Ojczyzny, aby przygotować drogę do pewnego zwycięstwa Chrystusa, do pewnego zwycięstwa prawdy i miłości(...)i zwrócił uwagę na niezwykłość tego faktu, że dzisiaj na świecie ludzie żyją w lęku przed ekspansją komunizmu ale mają odwagę myśleć o tym jak się bronić, jak opóźniać nadejście komunizmu także tutaj na Zachodzie. Ale nikt nie ma odwagi myśleć, że ten system można i trzeba zwyciężyć. W czasie ostatniej podróży Papieża w Polsce w sytuacji stanu wojennego żadne słowo nie padało z usta Papieża jak słowo zwycięstwo. mówił macie walczyć aż do zwycięstwa(...)Właśnie to, że mamy odwagę - daje nadzieję zwyciestwa, i to jest właśnie nasze świadectwo... Gdybyśmy nie mieli wiary w zwycięstwo, to byśmy dawno opuścili ręce, to byśmy dawno stali się niewolnikami.(...)

To co przyniósł nam Papież, to jest cały program naszej pracy, program odnowy człowieka, program przygotowujący wolną Polskę i Polskę sprawiedliwą. Codziennie musimy ten program rozważać i szukać dróg do wcielania go w życie.

Umiejmy się weselić z tego radosnego wydarzenia, i że jesteśmy świadkami. Niech ta radość umacnia naszą nadzieję na nadejście pełnej wolności naszych rodaków.. Nie kto inny jak Bóg sam do nas dziś mówi. Powiedźcie małodusznym - odwagi, nie bójcie się - oto wasz Bóg, oto Polska...





L I S T Y Z K R A J U

...Od rozstania się z Panem w kraju zdarzyło się bardzo dużo nowego i wiele faktów wstrząsnęło podstawami naszej egzystencji. Myślę, że te wypadki są znane. Będąc w kraju przeżyliśmy wszystko bardzo mocno czując się wtopieni w najgorętszą część tygla dziejowych przemian...(S.P. Lublin)

...Przyjmujemy ciosy z coraz większym hartem ducha.(...)Bardzo trafne porównanie kierowania pracą naukową do pracy dowódcy na froncie. Jeśli idzie o dalsze analogie, to nasza Ojczyzna była wielka i niepodległa tylko dlatego,że ochotnicy składali swe życie na ofiarny stos Świętej Miłości Kochanej Ojczyzny(jak pisał poeta).Tak było na przestrzeni dziejów,od powstania Państwa, panowania królów, upadku, niewoli legionów, i wreszcie ostatniej wojny. Nota bene historycy uważają, że prawo odmowy w wyprawie wojennej, warcholstwo i przekupstwo szlachty, oraz haniebne spiski państw sąsiednich były przyczyną naszego upadku.

Obecnie nadzieje na osobiste korzyści oraz buta wymierzona w plecy są motorem działania jednego przeciw drugiemu.

Okazało się, że ONZ nie jest gwarancja powszechnego pokoju na świecie wbrew oczekiwaniu i intencji narodów świata.W moim przekonaniu, chociaż może to paradoks - nadzieje na trwały pokój stworzyła Norymberga. Gdyby było jasne, że każdy kto wyciąga broń do bezbronnego człowieka jest bandytą niezależnie od zajmowanego stanowiska. Za spowodowanie śmierci, zburzenie domów, czy wybicie szyb zostanie wymierzona kara zaocznie czy de facto przez całą społeczność światową. Gdyby za szkody popełnione przez przywódcę suwerennego kraju cały naród płacił odszkodowanie a sprawowanie władzy nie z wyboru równałoby się utratą suwerenności.

Jeśli małe zbrodnie są usprawiedliwiane okolicznościami ,to wszyscy akceptujemy totalne zbrodnie i wojny. Taka jest konsekwencja faktów.

Obecnie drobne korzyści zmieniają zasadniczo ocenę sytuacji. Nie dziwmy się więc gdybyśmy byli pędzeni przeciwko sobie butą wymierzoną w plecy ku Apokaliptycznej zagładzie. Życie na ziemi, które jest naszym udziałem rządzi się jednakowymi prawami. Wzajemne stosunki między ludzkie mogą układać się na płaszczyśnie symbiozy komensalizmu lub pasożytnictwa. Każdy dąży do czegoś lepszego,wznioślejszego, szlachetniejszego i dzięki temu jest postęp i powstała cała nasza cywilizacja.

Bądźmy więc optymistami przekonani, że do Apokaliptycznej wojny nie dojdzie, i że od nas też coś zależy...(P.St.W-wa)

... W kraju sytuacja trudna i bolesna, wszystkie dziedziny gospodarcze w kryzysie, kolejki i ceny wzrastają. Napięcie w społeczeństwie również rośnie chociaż zastraszenie nie maleje.W widocznym rozwoju jest tylko sekcja uświadamiania społecznego, środki masowego przekazu niezwykle czynne i sprawnie działające w jednym tylko kierunku.

Radość jaka zapanowała mimo brutalnej rzeczywistości podczas wizyty Ojca św. jest likwidowana, ale prawdy zakopać, ani zabić się nie da.

W rocznicę powstania nowych związków(31.08.) w stoczni Gdańskiej działał v-premier, wyjaśnił do końca sytuację i w sposób

zgodny z założeniami systemu.
Tak jak w ubiegłym roku brałem udział w Pieszej Warszawskiej Pielgrzymce do Częstochowy. Liczba uczestników taka jak poprzednio to jest około 60 tysięcy, w tym dwie trzecie młodzieży. Więcej było cudzoziemców - przedstawiciele z 17 krajów(1200 Francuzów, 500 Włochów i inne grupy).Pogoda sprzyjała - w nocy nie było deszczu. Energia jaką posiadają młodzi nie zmalała w Częstochowie co było widoczne w solidarnym pomaganiu sobie, by dostać się do pociągu(jeszcze na drugi dzień po uroczystości wchodzenie do wagonu pociągu odbywało się przez okna).Patrząc na ten niezwykły trud młodzieży, na ich poszukiwanie prawdy,to błyszczy zielone światło, które z czasem stanie się bardzo wyraźne, chociaż cena będzie może wysoka...(J. Ostróda)

NOTATKI SKANDYNAWSKIE

● W dniu 30 listopada 83 odbyło się w Kopenhadze walne zebranie Duńskiego Towarzystwa Pro Polonia. Towarzystwo pomyślnie się rozwija i wykazuje coraz więcej inicjatywy w pracy społeczno-kulturalnej wśród społeczeństwa duńskiego. Prezesem Towarzystwa został ponownie wybrany historyk p. Emil Ashøj.

● Naczelny Komitet Wolnych Polaków w Danii zorganizował w dniach 8.10., 11.12.83 i 14.1 1984 spotkania dyskusyjne na temat: Współczesna lewica polityczna a Sprawa Polski, Legalizm oraz Solidarnośc polska

● W 1983 r.Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu otrzymała od Królewskiej Biblioteki w Kopenhadze bogaty zbiór książek naukowych. (Meddelelser fra Rigsbibliotekaren 1983:4:13)

● W grudniu 1983 r.zawiadomiono wydawców książki"Katyń 1940" że Uniwersytet w Szokholmie włączył książkę do lektury nadobowiązkowej dla studentów odpowiedniego Wydziału, natomiast autorzy opracowujący podręcznik do historii dla uczniów gimnaziów duńskich opracowali rozdział o Katyniu podając książkę jako źródło. Dodać trzeba, że autorzy książki "Katyń 1940" otrzymali cenne zaproszenia do wygłoszenia prelekcji na temat mordu katynskiego w Sztokholmie, Oslo i w Kopenhadze.

● W dniu 3 stycznia br. dwaj duńscy studenci Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Århus otrzymali absolutorium na podstawie wykonanego przez siebie filmu o sowieckich obozach koncentracyjnych, opracowanego na podstawie relacji i przy współudziale b.łagiernika dr Leona Nikulina znanego w Danii publicysty i uchodźcy z P.R.L.

● W dniu 5 stycznia br.zakończyło się seminarium dla duńskich wykładowców historii na temat bibliografii do historii Polski. Seminarium było prowadzone od października ubr. przez docenta Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie E.S.Kruszewskiego.

● W dniu 23 stycznia br.odbyło się w Kopenhadze posiedzenie Wydziału Wykonawczego NKWP,na którym omawiano m.in.planowany w maju br.Zjazd Rady Polonii Wolnego Świata, akcję pomocy dla Kraju oraz akcję polityczną w obronie naszych rodaków w Sowietach.

oooooooooooooooooooooooooooooooo

PODZIĘKOWANIE

Uprzejmie dziękuję wszystkim Rodakom i duńskim Przyjaciołom niepodległej Polski za złożone życzenia świąteczne i noworoczne dla Narodu i politycznych władz polskich na Obczyźnie.

Delegat Rządu RP w Danii
dr Eugeniusz Kruszewski

oooooooooooooooooooooooooooooooo

● W związku z nadaniem Lechowi Wałęsie Pokojowej Nagrody Nobla szwedzkie czasopismo poświęcone badaniom imigrantów i mniejszościom narodowym pod redakcją dr Davida Schwarza(pochodzącego z Polski) "Invandrare och minoriteter"(grudzień 1983) zostało poświęcone Laureatowi i Polsce.

● Przewodniczącym Biura Informacyjnego NSZZ"Solidarność" w Szwecji został Marek Michalski.

● W grudniu ubr.w Sztokholmie prelekcje w środowisku polskim wygłosili: Tadeusz Nowakowski (4.12.) oraz dr Zdzisław Najdej (8.12.) dyrektor Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa.

SEKRETARIAT STANU

WATYKAN, listopad 1983 r.

N.117.000

Ojciec Święty Jan Paweł II z wdzięcznością przyjął dowody pamięci i życzenia nadesłane z okazji Jego rocznic jubileuszowych oraz imienin. Serdecznie dziękuje za wyrażone uczucia, a nade wszystko za wszelkie dary duchowe, które stanowią dla Niego wielką pomoc w pasterskim posługiwaniu.

W Jubileuszowym Roku Odkupienia, który przeżywamy, Ojciec Święty zaprasza wszystkich do solidarnego włączenia się w modlitwę całego Kościoła o pokój w społeczności ludzkiej i w sumieniu każdego człowieka:

"Spraw, Panie, ażeby ten święty Rok Odkupienia stał się wezwaniem dla współczesnego świata, który widzi sprawiedliwość i pokój na horyzoncie swoich pragnień - a równocześnie, coraz więcej zostawiając przestrzeni grzechowi, który w nim jest, żyje z dnia na dzień wśród wzrastających napięć i zagrożeń, i zdaje się podążać w niebezpiecznym dla wszystkich kierunku! Odkupicielu świata! Dopomóż zmienić kierunek narastania zagrożeń i krzywd we współczesnym świecie! Wydźwignij człowieka!"

W tym duchu z serca błogosławi.

Łączę wyrazy szacunku

Mons. Giovanni B. RE
Asesor

W odpowiedzi na przesłane życzenia jubileuszowe Ojcu Świętemu Naczelny Komitet Wolnych Polaków w Dani otrzymał powyższy list z Sekretariatu Stanu. (red.)

Z UROCZYSTOŚCI W OSLO

Jak wiadomo, obok głównych uroczystości związanych z wręczeniem Pokojowej Nagrody Nobla za 1983 rok przyznanej Lechowi Wałęsie, odbyło się cały szereg uroczystości towarzyszących i imprez. Podajemy poniżej wypowiedzi p. Danuty Wałęsowej oraz księdza Polaka.

Danuta Wałęsowa przed tradycyjnym odczytem Laureata:

"W imieniu mojego męża chciałabym się serdecznie przywitać i przesłać serdeczne pozdrowienia.
Mam tu przemówienie napisane przez męża, które bardzo proszę pana Bogdana Cywińskiego o przeczytanie.
Pan Bogdan Cywiński był pierwszym doradcą podczas strajku w sierpniu 1980 roku. Dla nas jest nadal zastępcą naczelnego redaktora "Tygodnika Solidarność".
Bardzo proszę panie Bogdanie o przeczytanie przemówienia."

Ksiądz w czasie nabożeństwa w protestanckiej katedrze:

"Dziękujemy Ci Boże za to, że złożyłeś w sercach naszych pragnienie wolności i pokoju. Prosimy Cię - niech płomień nadziei nie gaśnie za dni naszych. Niech narody współpracują na rzecz sprawiedliwości i pokoju. Szczególnie zaś modlimy się w intencji Polski i jej Narodu. Prosimy Cię o jedność i pokój w Narodzie. Modlimy się za wszystkich osamotnionych, zatroskanych, za tych którym brakuje codziennego chleba.
Modlimy się również za rządzących krajem, za związki zawodowe oraz za wszystkich, którzy mają szczególną odpowiedzialność za przyszłość kraju. Wesprzyj rządzących i chciej tego co prawe, i żeby postępowali tak, by Twoja wola miała miejsce w życiu tego narodu.
Modlimy się za Kościół w Polsce, za wszystkich którzy nie znają swoje imię, by byli mocni w nadziei, rozumieli w miłości, i żeby wiernie stali przy Tobie. Daj Kościołowi w Polsce mądrość, wierzącym zaś otuchę i radość. A nam wszystkim Boże pokaż swoje zmiłowanie, i daj nam udział w Swoim wielkim miłosierdziu dla nas Syna Twojego Jezusa Chrystusa."

Danuta Wałęsowa na zakończenie nabożeństwa w protestanckiej katedrze:

"Dziękuję bardzo kościołowi w Norwegii i wszystkim wyznaniom, które biorą udział w tym ekumenicznym nabożeństwie na rzecz pokoju i sprawiedliwości.
Moja radość duchowa jest wielka, dziękuję wszystkim, każdemu z osobna za zrozumienie, wsparcie duchowe i za dary, które tu zostały zebrane.
Dziękuję serdecznie."

(Opracowanie: M.K.)

ooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooo

FUNDACJA WOLNYCH POLAKOW

Drodzy Rodacy. Stan wojenny wypowiedziany narodowi polskiemu w dniu 13 grudnia 1981 r. trwa nadal. Skutki tego są dla narodu tragiczne w wielu dziedzinach naszego życia narodowego, ale możemy je zmniejszyć przez m.in.naszą ofiarność.

Zaledwie kilka dni po ogłoszeniu stanu wojny w Kraju z inicjatywy Naczelnego Komitetu Wolnych Polaków w Danii została powołana Fundacja, która ma wzmocnić nasze podstawy finansowe na cele działalności niepodległościowej oraz rozszerzenie już istniejących bardzo pożytecznych kontaktów z duńskim społeczeństwem w duchu tradycyjnej przyjaźni między naszymi narodami.

Dzisiaj jest to bardziej potrzebne aniżeli kiedykolwiek po 1945 roku.

Wiadomo jednak, że żadna, nawet najlepsza inicjatywa ludzi dobrej woli nie będzie mogła skutecznie owocować jeżeli będzie brakowało potrzebnych funduszy i poparcia społecznego.

Okres ubiegłych dwóch lat został poświęcony zbudowaniu podstaw Fundacji, zebrano już pewną sumę pieniędzy i są uzasadnione nadzieje na powiększenie tej sumy.

Praca zarządu Fundacji jest honorowa a dotychczasowe koszta administracyjne pokrywali członkowie zarządu z własnych pieniędzy.

Fundacja wydała pewną ilość cegiełek, które są rozprowadzane w cenie dkr.50.- Wszyscy ofiarodawcy wpłacający co najmniej kr.500.- zostają wpisani do Złotej Księgi.

Drodzy Rodacy. Liczymy na Wasze szerokie poparcie Fundacji i każda suma będzie przyjęta z wdzięcznością.

Wpłaty można dokonać na nasze konto w POSTGIRO nr 5 38 24 16
lub
BIKUBEN nr 0848-005476

Adres dla korespondencji:
Box 1232
2300 København S.

Zarząd

oooooooooooooooooooooooooo

POMOC POLSCE

Duński Czerwony Krzyż przesłał w dniu 24 stycznia br.transport leków do Polski w wartości około 3.6 miliona koron, który sfinansowała Europejska Wspólnota Gospodarcza.

Duńska Organizacja"Pomoc Polsce" w m.Aarhus w dalszym ciągu aktywnie zajmuje się zbiórką leków, ubioru i żywności. Pod koniec grudnia 83 przesłano transport składajacy się z trzech samochodów ciężarowych z przeznaczeniem dla domów dziecka i domów starców w Bydgoszczy i w Legnicy.

Przewodniczący tej organizacji Jens Piilgaard stwierdza,że sytuacja w Polsce jest podobna do tej jaką Duńczycy znają z czasów 2 Wojny Światowej, i dlatego należy w dalszym ciagu pomagać Polakom.

PROTEST

W październiku ubr.zaprotestowała Centrala duńskich zwiazków zawodowych wobec reżymu Jaruzelskiego przeciw prześladowaniom członków NSZZ "Solidarność"oraz b.członkom KSS"KOR".

Protest poparli członkowie tzw. Duńskiego Autobusu Pokoju:Niels Ahlmann-Ohlsen i filozof Viggo Fischer - posłowie do parlamentu oraz Peter Norsk i adw.Jeanette Oppenheim,którzy wystosowali list do min.spraw zagranicznych Uffe Ellemann-Jensen'a wzywając go do złożenia odpowiedniego protestu wobec władz PRL jakoże prześladowanie opozycji stwarza napięcie które wprowadza niepokój w w środkowej Europie i łamią przyjęte zobowiazania w różnych umowach międzynarodowych.

PROWADŹ NAS WODZU...

"Wiadomości Polskie" (Sztokholm)pod "prześwietną"redakcją Henryka Malinowskiego, wsławiły się tym,że od kilku lat prowadzą rozbijacką kampanię wśród polskiej emigracji,i to nie tylko w Szwecji. O tym było wiadomo,a interpretować można było różnie. Obecnie jak się wydaje nadszedł czas(w zrozumieniu redakcji Wiadomości Polskich) także na fałszowanie historii polskiego uchodźstwa w Skandynawii.

W biuletynie numer 181/182 z 1983 r.opublikowane dwa cuchnące elaboraty autorstwa dwojga osób o janusowej głowie.Pytanie: komu to ma służyć? jest retoryczne.

Otóż Katarzyna Polańska alias Filipowicz, alias Burdze pisze o "Ognisku polskim" w Kopenhadze, którego rzekomo jest twórcą, i które jakoby kończy okres wieloletniej tułaczki naszych rodaków w tym mieście.

Autorka zapewnie nigdy nie słyszała, że Polacy w Danii już przed jej przyjazdem do Danii byli tu od 80 lat i dorobili się m.in.trzech Domów Polskich, a w samej Kopenhadze mieli obszerny lokal - za własne pieniądze.Póżniej po 1945 roku był w Kopenhadze cały Dom Emigranta,ale z uwagi na coraz mniejszą aktywnośc zainteresowanych - Dom zamknięto.

Bezspornym jest też fakt,że Polska Misja Katolicka(mimo wielu trudności)od prawie 30 lat udziela gościny wszystkim Polakom w swoim lokalu, utrzymuje Bibliotekę,itd. z których wielu korzystało i korzysta.Sama autorka korzystała i korzysta z tych lokali, bezpłatnie, od dziesięciu lat.Lokal dla spotkań towarzyskich gromadzi pewną ilość osób i jest dalej otwarty.

Biorac już tylko to stwierdzamy, że autorka świadomie mija się z prawdą mówiąc, że tutejsi Polacy byli bezdomni.

Drugim specjalistą od mijania się z prawdą jest wymieniony już na wstępie Malinowski chlubiący się m.in.tym,że od 1973 r. jest przewodniczącym Rady Uchodźstwa Polskiego w Szwecji.Dyskretnie jednak pomija swój bohaterski wyczyn: ustąpienie z prezesury tejże Rady na okres budowy Pomnika Katyńskiego w Sztokholmie w 1975 r.

Malinowski pisze o "historii Rady Uchodźstwa Polskiego w Szwecji", bezczelnie kłamiąc na prawie trzech stronach cierpliwego papieru.

W swym kłamstwie zaszedł tak daleko, że nawet ożywił generała Sikorskiego, który jakoby brał udział w poświęcieniu sztandaru Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w 1948 roku!w Sztokholmie.

Jak widać, i czasy, i ludzie się zmieniają.

Z przykrością odnotowujemy te dwa nieodpowiedzialne(a może jak najbardziej odpowiedzialne) wystąpienia na łamach tego dawniej tak zasłużonego dla Sprawy Polski - czasopisma.(St.L.)

================================

DOKOŃCZENIE ze strony 9

Tekst Deklaracji z imiennym adresem otrzymali: Ojciec Święty Jan Paweł II, Prezydent USA R.Reagan Prezydent RFN Karl Carstens,Prezydent RP Edward Raczyński, Otto von Habsburg,Prezes Unii Paneuropejskiej oraz Lech Wałęsa,Przewodniczący Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego"Solidarność".

Adres Wydawnictwa i Redakcji: Kronika Box 1806 Dk-2300 København S. Konto Postgiro nr 2 20 55 05. Za treść publikacji podpisanych odpowiedzialność ponoszą autorzy. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Ogłoszenia organizacji niepodległościowych zamieszcza się bezpłatnie. Prenumerata roczna 60.- kr. Cena egzemplarza 10.-kr Abonenci z poza Europy opłacają dodatkowo porto według taryfy.

Redaktor Michał W.Zbąski